

Jan Markiewicz
Rodzinny Ogród Działkowy
im. B. Chrobrego
Kielce

25 listopad 2016 rok

Pani Anita Gargas

Szanowna Pani Redaktor!

Po obejrzeniu Pani reportażu z dnia 23.11.2016 roku jako wieloletni działkowiec w ROD im. B. Chrobrego w Kielcach czuję wewnętrzny obowiązek skierowania niniejszego listu, gdyż nie mogę pozostać bierny wobec tendencyjnego i nieprawdziwego przedstawiania organizacji, w której jestem członkiem od początku jej istnienia.

Szalenie dziwi mnie sytuacja, w której przedstawiane jest stanowisko i wypowiedzi jedynie jednej strony – druga może jedynie bezbronnie obejrzeć gotowy już materiał w telewizji. Takie uprawianie dziennikarstwa jest całkowicie niepoważne i szkodzi w odniesieniu do Polskiego Związku Działkowców tysiącom osób.

Protestuje przeciwko wrzucaniu PZD do worka „reliktów komunizmu” jako tworu zbędnego i szkodliwego. Do takich określeń i do takich wniosków może dojść tylko ten, kto nie ma żadnego pojęcia o działalności tej organizacji i roli jaką pełni dla ogrodów i działkowców.

Niestety Pani materiał to zlepek tendencyjnych wypowiedzi osób, próbują mienić się obrońcami środowiska działkowców, w sytuacji kiedy sami niejednokrotnie postępowali wbrew prawu i interesom użytkowników działek. Zapewniam Panią treścią tego listu, że jednostkowe przykłady potencjalnych nieprawidłowości, nigdy nie są obrazem milionowego środowiska. Tym bardziej, że te na które się Pani powołuje w reportażu, są wątpliwej jakości i rzetelności.

Uważa Pani, że powinienem przytaknąć grupie kilku działkowców, którzy w Międzyzdrojach planowali zamienić swój ogród w miejsce campingowe dla turystów? Jestem ciekaw także działań władz tego miasta już po takim przekształceniu. Niby wszystko dla działkowców, dla ich dobra a potem jakoś dziwnie niewiele z tego wychodzi. Nagle podatki dziwnie wysokie, nagle kończąca się fala obietnic, nagle zdziwienie, że nie tak miało to wyglądać. Po co burzyć to co funkcjonuje latami – ogrodnictwo działkowe w Polsce istnieje ponad 120 lat, dlatego że zachowało swoją formę. Cudowni uzdrowiciele i majsterkowicze mogą to jedynie szybko zepsuć.

Całości mojego rozgoryczenia dopełnia sytuacja przedstawiania prezesa

okręgu w Szczecinie z zakrytymi oczami. Nie ma to nic wspólnego z troską o wizerunek tej osoby – wręcz przeciwnie, skoro dane osobowe podane zostały świadomie kilkakrotnie.

Jeśli to jest element owego „śledczego charakteru” programu, to wyjątkowo się nie udał. Stawianie człowieka w świetle skazanego i winnego bez najmniejszego dowodu jest naprawdę płytkie.

Jan Markiewicz